

Egipskie źródła 'Objawienia' Autor tekstu: **Rechmaat Nachti**

Prawda, życie i trwanie czyli Biblia przed Biblią

Rechmaat

Nachti

[1]

"Smok Wadźry" **[2]**

W kręgach inteligencji katolickiej panuje powszechne przekonanie, że bogactwo wartości duchowych zawartych w Piśmie Świętym jest faktem wyjątkowym w dziejach kultury i że Biblia jest w dziełem w pełni oryginalnym, powstałym jako bezpośredni przekaz słów bożych dla ludzi. Wszelkie badania porównawcze tekstów biblijnych i pozabiblijnych uważa się w tych sferach za podejrzane i dopuszczalne o tyle, o ile zakładają one tezę o uprzedniości tekstu biblijnego w stosunku do pozabiblijnego lub mówią o pewnym ogólnym podobieństwie kulturowym ludów Bliskiego Wschodu. Jakakolwiek myśl, że istotna treść przekazu może być kalką wcześniejszego dzieła jest dla konfesyjnych bibliologów niedopuszczalnym bluźnierstwem i propagandą ateistyczną.

Kiedyś omal nie zostałem zlinczowany w pociągu przez zajadłych pseudoapologetów chrześcijańskich, gdy zwróciłem im uwagę na to, że Pieśń nad Pieśniami, o której właśnie rozprawiali, nie jest wcale „pierwszą znaną w dziejach natchnioną liryką erotyczną” (cytat), a nawet nie jest dziełem w pełni oryginalnym. Zaatakowano mnie natychmiast, iż opowiadam bzdury, gdyż pozostałe ludy bliskowschodnie w ogóle nie mogą być porównywalne z Izraelitami i chrześcijanami jako politeiści i ofiary despotyzmu, pozostające na niskim stopniu rozwoju w dziedzinie etyki i moralności. Replikowałem zaraz mówiąc, że przynajmniej starożytni Egipcjanie posiadali całe tysiąclecie wcześniej spójny system etyczny, wyrażony w piśmie, z którego niejednokrotnie czerpali natchnienie ich następcy — Izraelici i chrześcijanie, mieszając go nieustannie z własną, bardziej surową moralnością.

Wtedy żadne już argumenty nie mogły uspokoić burzy świętego gniewu, jaki spadł na głowę nieszczęśnika, ośmielającego się głosić, iż etyka i moralność nie narodziły się wraz z tablicami Dziesięciu Przykazań i Mową na Górze, wypowiedziana przez rabbię z Nazaretu. A przecież sztywne stanowisko głoszące, iż Biblia jest księgą najdawniejszą, bezpośrednio natchnioną przez Boga, w pełni oryginalną i wolną od wszelkich zapożyczeń i asymilacji dawniejszych idei religijnych, nie ma nic wspólnego nie tylko z obecnym stanem badań, lecz nawet ze zwykłą ludzką logiką.

Nie da się bowiem zaprzeczyć, iż praojcowie Izraelitów byli kulturowo zacofani w stosunku do sąsiednich, wielkich cywilizacji, a mieszkając bądź to w strefie oddziaływania tych ośrodków, bądź czasowo w samym centrum MUSIELI ulegać wpływom idei religijnych i potędze literatury pisanej tych ludów. A zatem odnajdowanie wcześniejszych wątków literackich i problemów ideowych znanych z pism egipskich i mezopotamskich w Biblii, a nawet adaptacje całych utworów, nie powinno nikogo dziwić, ani gorszyć. Są to po prostu obiektywne, historyczne fakty. Odrębność i geniusz Biblii nie leży wcale w jej absolutnej pierwotności i dziewiczej oryginalności, lecz raczej w jedynym w swym rodzaju harmonijnym połączeniu zupełnie przeciwstawnych sobie idei mezopotamskich i egipskich w nową całość, przystosowaną do umysłowości pasterskiego, surowego i dość ubogiego ludu.

Jako egiptolog zajmę się jedynie rozpatrzeniem zapożyczeń z literatury egipskiej, pozostawiając mezopotamską fachowcom. Na początku należy powiedzieć, że większość najistotniejszych ksiąg biblijnych ma swój wcześniejszy, egipski odpowiednik, z wyjątkiem pism związanych z historią Izraela. Istnieje więc odpowiednik Księgi Rodzaju — Staela Szabaki, Papirus Bremner-Rhind, Księgi Piramid, itp.; Psalmów — np. Papirus Ledeski; Ksiąg mądrościowych — z potężnego gatunku literackiego zwanego w Egipcie sbojet odnaleziono kilkanaście ze wzmiankowanych w źródłach kilkudziesięciu utworów; Pieśń nad Pieśniami — zbiór liryczny pt. Siedem Howet oraz Przypowieści budujących — Złamany życiem, Wymowny wieśniak, Prawda i kłamstwo, Setme, Si-Usire, Oko słoneczne, itp. Posiadamy też odpowiedniki niektórych utworów Nowego Testamentu i wczesnochrześcijańskich apokryfów.

Oczywiście nie oznacza to, że literatura biblijna jest plagiatem, czy prostym zapożyczeniem egipskim. Jasne jest jednak, że przed Biblią istniały już w starożytnym Egipcie utwory o podobnej tematyce, zawierające podobne wątki i podobne rozwiązania ideowe. Są wśród nich jednak i takie, które znacznie wykraczają poza ogólnokulturowe podobieństwa i są tak bardzo zbliżone do egipskich, że nie istnieje inna możliwość, prócz hipotezy zapożyczenia.

Weźmy dla przykładu znaną biblijną historię Józefa. Ma on egipski odpowiednik w Opowieści o dwóch braciach. Od razu rzuca się w oczy podobieństwo losów głównych bohaterów: hebrajskiego Józefa i egipskiego Bata. Bata prześladowany przez starszego brata, z trudem uchodzi śmierci z jego ręki i jest zmuszony porzucić kraj ojczysty (osiada w Libanie). Jozef natomiast prześladowany jest przez starszych braci i także zmuszony do opuszczenia ojczyzny (z tą różnicą, że osiada w Egipcie jako niewolnik). Los Bata ulega poprawie dzięki interwencji Pana Wszechrzeczy Re, który czyni go możliwym w Libanie, Józefowi zaś pomaga Jahwe i czyni go wielkorządcą Egiptu. Obaj cierpią przez przewrotność kobiety, obaj odnoszą ostateczne zwycięstwo i obaj przekazują owoc swojej pracy nawróconemu ze złej drogi starszemu bratu - Bata Anupowi, a Józef Judzie. Lecz nie tylko losy bohaterów są podobne. Obie historie zawierają epizod z kuszeniem niewinnego młodzieńca przez niewiastę, opisany w obu tekstach prawie dokładnie w ten sam sposób.

Porównajmy:

„... Po tych wydarzeniach zwróciła na niego uwagę żona jego pana i rzekła do niego: „Połóż się ze mną!” On jednak nie zgodził się i odpowiedział żonie swego pana: „Pan mój o nic się nie troszczy odkąd jestem w domu, bo cały mój majątek oddał mi we władanie. On sam niczego mi nie wzbrania wyjąwszy ciebie, ponieważ jesteś jego żoną. Jakże więc mógłbym uczynić tak wielką niegodziwość i zgrzeszyć przeciw Bogu” (...) Pewnego dnia, gdy wszedł do domu (...) uchwyciła go za płaszcz i powiedziała: „Połóż się ze mną!” Lecz on wyrwał się, zostawił płaszcz e jej ręki i wybiegł z domu.” (Genesis 39,7-12)

A oto opis egipski:

„Zaprzagnęła poznać go, jak się poznaje mężczyznę. Podniosła się więc, uczepliła się go i powiedziała: „Choć spędzimy razem chwilkę, połóżmy się...” Lecz młodzieniec stał się jak rozwścieczony lampart, gdy usłyszał to podłe wyznanie, które mu uczyniła (...) Tak się do niej odezwał: „Jak to? Ty przecież jesteś dla mnie jak matka, a twój mąż jest dla mnie jak ojciec i starszy jest ode mnie i wychował mnie (...). Podniósł swoje brzemie i poszedł na pole.” (Opowieść o dwóch braciach)

Oczywiście wzgardzona niewiasta zaprzysięgła opornemu młodzikowi zemstę. Oto tekst biblijny:

„A kiedy przyszedł pan Józefa do domu, opowiedziała o zajściu tak: „Wszedł do mnie ów sługa, Hebrajczyk, (...) aby ze mną swawolić. A kiedy zaczęłam krzyczeć, zostawił u mnie swój płaszcz i uciekł z domu.” Wtedy jego pan zapalał wielkim gniewem, gdy usłyszał te słowa (...)

A tak opisuje to zdarzenie tekst egipski:

„Kiedy jej mąż wrócił wieczorem... zastał żonę leżącą — udawała chorą. Mąż spytał ją: „Co ci się stało?” „Nic mi się nie stało, tylko twój brat, gdy przyszedł po ziarno dla ciebie, zastał mnie siedzącą samotnie i powiedział mi: „Choć spędzimy razem chwilkę, połóżmy się” Tak powiedział, ale jak nie usłuchałam... Wtedy przestraszył się i pobił mnie, żebym ci tylko nie doniosła... uważaj gdy wróci, nie słuchaj go (...)

Wobec tego, że dużo starsza opowieść o dwóch braciach była szczególnie rozpowszechniona w czasach, na które przypada pobyt Izraelitów w Egipcie, jest rzeczą oczywistą, że musiała wywrzeć wpływ na autora dziejów Józefa, który nie wahał się niemal dosłownie włączyć do swojej relacji pikantnej, lecz umoralniającej historyjki.

Również dzieje Mojżesza posiadają egipski pierwowzór. O ile samo dzieciństwo tego wybitnego męża opisany jest w sposób łądząco podobny do dzieciństwa słynnego króla Sargona z Akkadu (wyłowienie z rzeki w koszyku z sitowia) i kształtowane jest pod wpływem mezopotamskim, to późniejsze jego losy mają bezpośredni wzorzec literacki w pochodzącej z XX wieku p.n.e. egipskiej powieści dydaktycznej Przygody Sinuheta. Obydwa opowiadania są długie, dlatego musimy zadowolić się porównaniem im treści.

Mojżesz dokonuje przestępstwa i ucieka z Egiptu do krainy Middianitów na półwysep Synaj, gdzie zamieszkuje przez czterdzieści lat, poślubiwszy córkę szejka koczowniczego plemienia. Wychowany przez egipską królową, w otoczeniu książąt, prowadzi tu życie niezgodne ze swym wielkim przeznaczeniem, aż pewnego dnia zostaje wezwany przez Jahwe do powrotu do Egiptu, w celu wyzwolenia swego ludu.

Sinuhet również ucieka z Egiptu z obawy przed represjami i udaje się do pustynnego kraju Reczenu, znajdującego się na Synaju, podobnie jak Mojżesz zostaje więciem szejka i także przebywa u niego czterdzieści lat. Wychowany przez królową, w otoczeniu książąt Sinuhet prowadzi teraz również nieodpowiadający jego przeznaczeniu żywot do czasu, gdy bóg objawi mu wolę przywrócenia go na łono kraju rodzinnego.

Opowieść o Sinuhecie (podobnie jak o królu Sargonie) była bardzo rozpowszechniona na Bliskim Wschodzie w II i I tys. p.n.e. Ponieważ zaś obie historie były obowiązkową lekturą szkolną (jedna w Egipcie, a druga w Mezopotamii i Syrii), nie należy się dziwić hebrajskiemu twórcy, który nie mógł oprzeć się tak atrakcyjnym wzorom. Przecież nawet w XX wieku skojarzenie wątku króla Sargona z *Przygodami Sinuheta* przyniosło światowy fińskiemu pisarzowi Mice Walthariemu. Autor dziejów Mojżesza nie poprzestał jednak na dwóch zapożyczeniach! Dalsze losy wielkiego proroka w Egipcie wykorzystują wątki dwóch innych opowiadań: *Czarów na dworze króla Cheopsa* i *Si-Usire*. Kiedy Mojżesz w towarzystwie wymownego brata Aarona staje przed królem, popisuje się cudami i współzawodniczy w nich z egipskimi kapłanami. Bardzo podobne sceny odnajdujemy w dwóch wspomnianych wyżej opowiadaniach. Rzecz tym bardziej ciekawa, że obydwu utworach pojawiają się cuda całkiem zbliżone do mojszeszowych:

„...Dżaażaemanch wyrzekł zaklęcie i sprawił, że jedna połowa wód stanęła na drugiej...”
(*Czarownicy na dworze króla Cheopsa*)

oraz „... Gdyby mi Amon tego nie miał za złe... rzuciłbym czary na Egipt i sprawiłbym, że lud egipski przez trzy dni i trzy noce nie widziałby innego światła, jak światło lampy...” (*Si-Usire*).

Wystarczy skojarzyć te fragmenty z powszechnie znanymi epizodami z Księgi Wyjścia:

"... Ty zaś podnieś swą laskę i wyciągnij nad morze i rozdziel je na dwoje... (Ex 14,16)

oraz „...Wyciągnął Mojżesz rękę do nieba i nastąpiła ciemność w całej ziemi egipskiej przez trzy dni” (Ex 10,22).

Za klejnot literatury religijnej uważa się powszechnie Psalm. Intelktualiści katoliccy są z nich bardzo dumni i uważają je za wyraźną oznakę jednorazowego natchnienia bożego. Ale i takie utwory pisali Egipcjanie na długo przed powstaniem hebrajskiej liryki religijnej. Niektóre z nich wywarły bezpośredni wpływ na literaturę biblijną. Oto fragmenty słynnego Psalmu 104 porównane z *Wielkich hymnem do Atona* i *Wielkim hymnem do Amona*:

(...)

„Ten, który stwarza trawę dla bydła i drzewa owocowe dla ludzi... i który żywi ptaki na każdym drzewie” (Hymn do Amona)

„Każesz rosnąć trawie dla bydła i roślinom, by człowiekowi służyły...” (Psalm 104)

„Kiedy zstępujesz na widnokrąg zachodni, ziemia pograża się w ciemnościach... Lew wychodzi ze swej kryjówki, gady kąsają” (Hymn do Atona)

„Mrok sprowadzasz i noc nastaje, w niej krąży wielki zwierz leśny. Lwiątko ryczą za łupem...” (Psalm 104)

„Statki pływają, to w jedną, to w drugą stronę — gdyś się pojawił ! Ryby z rzeki wyskakują przed Twoim obliczem... Śwait stworzyłeś wedle serca swego - Ty Jedyny! Wraz z ludźmi, byłem i wszelką zwierzyną, wszystkim co jest na ziemi, co stąpa nogami, co fruwa i lata na skrzydłach” (Hymn do Atona)

„Jak liczne są Twoje dzieła, o Jahwe! Ty wszystko mądrze uczyniłeś. Ziemia jest pełna twoich stworzeń. Oto morze wielkie i szerokie, a w nim bez liku jest żyjątek i zwierząt wielkich i małych. Tamtędy wędrują okręty...” (Psalm 104)

Utwór hebrajski nie tylko wykazuje podobieństwo do wcześniejszych od siebie hymnów egipskich, ale jak widać zawiera wiele identycznych porównań i przenośni, a nawet dosłownych powtórzeń. Na uwagę zasługuje też fakt, że Jahwe posiada w nim cechy słoneczne, podobnie jak monoteistyczny egipski Aton i panteistyczny Amon !

W bieżącym roku szkolnym nauczyciele języka polskiego uczą w szkołach średnich, że najstarszym pisanym utworem erotycznym jest świata jest *Pieśń nad Pieśniami*, której autorstwo przypisuje się tradycyjnie królowi Salomonowi (X w. p.n.e.). Teolodzy dowodzą zaś, że jest to alegoryczny opis wzajemnej miłości Chrystusa i Kościoła. Nikt nie ma żadnej wątpliwości co do jej oryginalności i bezwzględności pierwszeństwa w tej gałęzi liryki.

Tymczasem już tysiąc lat wcześniej w Egipcie rozkwitała liryka erotyczna, a w XIII wieku p.n.e. zapisano na papirusach utwór bardzo zbliżony do rzekomo pierwszego w świecie, a znajdującego się w Biblii! Nosi on tytuł *Siedem Howet*. Przyjrzyjmy się bliżej obu arcydziełom wczesnej liryki.

Pieśń nad Pieśniami składa się z sześciu utworów, które są zbiorem wyznań miłosnych dwojga zakochanych wraz z dyskretnie wtrąconymi dygresjami chóru. *Siedem Howet* ma bardzo podobną konstrukcję. Składa się z siedmiu pieśni, wyznań miłosnych kochanków

wyrażających ich pragnienia, nadzieje, obawy i wreszcie radość spełnienia. W odróżnieniu od późniejszego utworu hebrajskiego brak tu wstawek chóru, gdyż dla Egipcjan miłość była uczuciem zbyt intymnym, aby mieszać do niej jakiś czynnik społeczny. Oba dzieła są przepiękne i trudno dać któremukolwiek estetyczne pierwszeństwo: *Siedem Howet* wydaje się być bardziej świeże i naturalne, natomiast *Pieśń nad Pieśniami* jest o wiele bardziej ozdobna. Pierwszeństwo czasowe utworu egipskiego jest niewątpliwe. Zachodzi jednak pytanie, czy zbieżności formalne i treściowe wynikają jedynie z pokrewieństwa treści i formy, czy też są wynikiem bezpośredniego zapożyczenia? I oto znajdujemy w pieśni hebrajskiej nieoczekiwane i niesłychane w świetle prawa i obyczajowości tego ludu wyznanie:

„O gdybyś był moim bratem, który ssał pierś mojej matki ! Spotkawszy na ulicy ucałowałabym cię i nikt by nie mógł mną pogardzić! Powiodłabym cię i wprowadziła w dom mojej matki. Tam będziesz mnie uczył. Napoiłabym cię winem korzennym, moszczem z granatów... Lewa ręka jego pod moją głową, a prawica jego obejmuje mnie". (*PnP 8,1*)

Otóż myli się oblubienica ! Gdyby tak się stało, wtedy każdy w Izraelu mógłby nią pogardzić, a nawet miałby obowiązek ją zabić! Wspomina przecież miłość kazirodczą brata i siostry, przeklętą przez Mojżesza jako „obrzydliwość w oczach Pana"! Skąd mógł się przedostać tak niesamowity w literaturze hebrajskiej wątek?

I oto w szóstej pieśni egipskiego utworu lirycznego napotkamy następujące strofy:

"Ach, gdyby serce moje znała
Matka — to skryłaby się w izbach!
Spraw Złota, by to zrobić chciała !
Spraw Złota, by na chwilę wyszła!
Zresztą i tak go ucałuję,
Dlaczegoż mam się wstydzić ludzi?
Niech świat dziś cały to poczuje,
Że brat mój w sercu miłość wzbudził!
Wyprawię święto mej bogini
Jeśli śmiałość doda mocy:
Mój brat kobietą mnie uczyni
Dziś jeszcze wśród upojnej nocy!"

Tym razem dziewczyna faktycznie nie ma się czego wstydzić, gdyż wyznanie takie jest zupełnie zgodne z egipską konwencją liryczną i z obyczajowością tego ludu: ponieważ Ozyrys i Izyda byli rodzeństwem i małżeństwem jednocześnie, stanowią idealną parę kochanków. Obyczaj nakazuje, aby kochankowie nazywali się bratem i siostrą, a nie ma żadnych przeszkód, aby niektórzy faktycznie byli rodzeństwem.

W ten sposób poeta hebrajski zdradził się, skąd czerpał inspirację gotowe wzory! Adaptując starą pieśń egipską, zafascynowany jej pięknem, ZAPOMNIAŁ wykluczyć strofy, które dla każdego prawowiernego Izraelity muszą być bluźnierczą wzmianką o zakazanym owocu !

Należy przy tym dodać, że utwór egipski jest formalnie bardziej ureligijniony od hebrajskiego, gdy zawiera bezpośrednie prośby o pomoc do Złotej (czyli bogini Hathor). Natomiast tylko wyjątkowe zaślepienie dogmatycznych teologów mogło doprowadzić ich do konkluzji, iż ten wyjątkowo nie pasujący do surowej obyczajowości hebrajskiej utwór, „pomimo pewnego podobieństwa do utworów pozabiblijnych korzeniami tkwi w Biblii i jest dojrzałym owocem myśli teologicznej proroków: Ozeasa, Jeremiasza, Ezechiela i Deutero-Izajasza" (komentarz do Biblii Tysiąclecia, wyd. Pallotinum, 1971, s. 747).

Samo zestawienie tych ponurych mężów, żywiących się korzonkami na pustyni i tropiącymi zajadłe „nierząd" i „obrzydliwość" z pogodnym tonem i namiętym żarem wyznań erotycznych *Pieśni nad Pieśniami* brzmi paradoksalnie i humorystycznie !

Przypisy:

[1] pseudonim polskiego religioznawcy

[2] nr 33-34, s. 22-39 (periodyk buddyjski, red. Jacek Sieradzan)

(Publikacja: 18-05-2002 Ostatnia zmiana: 08-08-2006)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,181) (http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,181)

Contents Copyright © 2000-2008 by Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2008 Michał Przech

Autorem tej witryny jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Właścicielem witryny są Mariusz Agnosiewicz oraz Autor.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tej witryny i jakiegokolwiek ich części.

Wszystkie strony tego serwisu, wliczając w to strukturę podkatalogów, skrypty JavaScript oraz inne programy komputerowe, zostały wytworzone i są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji zawartości tej witryny oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tej witryny i nie korzystać z jej zasobów.

Informacje zawarte na tej witrynie przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów serwisu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na witrynie. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki zawiera.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych serwisu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl